

Poznaj ciekawe okolice Leszna!

Zoo pana Franciszka w wilkowskim parku

Kilkanaście zwierząt z metalu i innych odpadowych materiałów wyczarował pan Franciszek Turowski z Wilkowic. Tworzą ciekawe zoo, które jest sporą ciekawostką dla dzieci. Z rozpoznaniem zwierząt nie mają one zwykle większych problemów.

Pan Franciszek to typowa „złota rączka”. Lubi konstruować różne cuda, używając materiałów z przedmiotów, które przestały być już potrzebne. Kilka lat temu zachęcił uczniów wilkowskiej szkoły do budowy budek lęgowych, które zawieszono na drzewach w tamtejszym parku. Być może przyczyniło się to do ogromnego bogactwa ptaków tam bytujących.

W urządzonym przez niego zoo w wilkowskim parku jako pierwsze pojawiły się żyrafy, później krokodyl, bawół, jeleń, słoń, żółw, motyl, czapla, struś, paw, dinozaur, łabędzie, pająki, wielbłąd, pterodaktyl, a najnowszym dziełem jest pięć sympatycznych pingwinów.

Obecnie pan Franciszek musi trochę wyhamować, aby zatroszczyć się o swoje zdrowie. Motyl z kwiatowymi skrzydłami trochę utracił blasku, ale najprawdopodobniej szybko odzyska swoją świetność, gdyż zgłosiła się osoba, która dokona nowych nasadzeń.

W 2017 roku w parku duże spustoszenie zrobił orkan Ksawery, powalając wiele drzew. Opiekujący się nim obecnie społecznicy ze Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Lipieńskiej starają się sukcesywnie uzupełniać drzewostan nowymi nasadzeniami. Wykonali też utwardzone szutrem alejki, a kiedy uda się pozyskać dofinansowanie, zamierzają ustawić parkowe ławki i kosze na śmieci. (JAC)



▲ Franciszek Turowski zadbał też o bramę do parku, gdzie ustawił wykonane przez siebie zwierzęta.



▲ Społecznicy zrobili już w parku alejki i myślą o ustawieniu ławek i koszy.



▲ Warto też spojrzeć w górę, aby zobaczyć pterodaktyla.



▲ Najnowszym dziełem pana Franciszka jest piątka pingwinów.



Bardzo licznymi mieszkańcami parku są ptaki. Kwiczół postanowił odwiedzić krecika.

▲ Jeleń interesuje się, kto spaceruje po Wilkowicach.

Fot (7x) J. Kuik



▲ Największy w zoo jest dinozaur. Aby mógł tam dotrzeć konieczna była pomoc strażaków.